

Michno, Agnieszka

"Dzieje stosunków polsko-litewskich" T. II: "Od Krewa do Lublina", cz. I, Grzegorz Błaszczyk, Poznań 2007 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1, 142-149

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Niejasne jest, jakie „późniejsze wzmianki” autor miał na myśli, pisząc, że „zazwyczaj wskazują [one – A. D.] na występowanie tego typu pomników na wiejskich miedzach granicznych” (s. 97). Czy chodzi tu o jakieś konkretne przesłanki źródłowe, czy też o ustalenia innych badaczy, których przywołuje w końcowych fragmentach pracy.

Z ostatnich niemal zdań tekstu wynika, że R. Klimek nie jest pionierem w wiązaniu owych posągów ze szlakami drożnymi. Jak sam pisze, o stawianiu „bab w pobliżu lokalnych traktów pisał już Seweryn Szczepański. Na przydrożny charakter antropomorficznych rzeźb kamiennych zwrócił uwagę Jerzy Łapo” (s. 97). Koncepcję tego ostatniego autor zresztą przywołuje, podchodząc do niej nawet nieco polemicznie, co prawda jedynie w treści przypisu (przyp. 156, s. 98). Może warto było przywołać szerzej ustalenia owych badaczy we wstępie pracy, gdzie zazwyczaj omawia się literaturę przedmiotu, co niewątpliwie w niczym nie uchybiłoby oryginalności ujęcia tematu.

Niewątpliwie uzupełnienia literatury przedmiotu wymaga studium M. J. Hoffmanna, poświęcone dziejom badań i próbom interpretacji pruskich posągów kamiennych (ss. 25–34). W artykule tym brakuje pracy F. Dikowa, który w 1933 r. jako pierwszy wskazał na związek baby z Gałdowa z kamieniem granicznym. Ubytku tego nie można wyjaśnić popularnonaukowym charakterem tego krótkiego, czterostronicowego artykułu, opublikowanego w „Heimatkalender des Kreises Rosenberg”, ponieważ M. J. Hoffmann przywołuje w swoim studium także nienaukowe prace o pruskich babach.

O tekst *stricte* historyczny, bazujący na źródłach pisanych, należałoby także uzupełnić przeprowadzone przez B. Radzickiego – jak sam pisze – pobieżne jedynie analizy sposobów uprawiania wiedzy o „babach kamiennych z obszaru Prus” (s. 146), oparte na analizie artykułów pisanych z perspektywy archeologicznej, historii sztuki i etnograficznej. Informacje znalezione w dokumentach krzyżackich, co wynika choćby z artykułu G. Białyńskiego (ss. 123–132), mogą być, podobnie jak odkrycia archeologów, impulsem do dalszych badań nad babami kamiennymi.

Najpewniej uwadze korektora umknęły niewłaściwe zapisy niektórych wyrazów, w artykule K. Rybki (s. 56). W podpisach pod rysunkami kamiennych posągów nazwę miejscowości Poganowa otrzymaliśmy Pogazowo, a z Bratiana zrobiła się Bratnia.

Jak napisali we *Wprowadzeniu* redaktorzy, celem tej publikacji nie było wyczerpanie tematu kamiennych posągów, ale raczej uporządkowanie dotychczasowego stanu wiedzy (s. 5). Cel ten, jak się wydaje, został w pełni osiągnięty, a niektórzy spośród autorów nie poprzestali na przywołaniu dawnych badań, ustaleń – innych czy też własnych i postawili śmiało hipotezy, które, miejmy nadzieję, doczekają się rozwinięcia w postaci naukowych publikacji.

Alicja Dobrosielska

Grzegorz Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich, t. II: Od Krewa do Lublina, cz. I*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2007, ss. 935.

Grzegorz Błaszczyk jest profesorem historii, związanym z Instytutem Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jego obszernie *Dzieje stosunków polsko-litewskich, t. II: Od Krewa do Lublina, cz. I* (Poznań 2007) są kontynuacją rozważań autora na temat relacji polsko-litewskich¹. Praca obejmuje lata 1385/1386–1492, czyli od unii tzw. krewskiej (a poprawnie

¹ G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. I: *Trudne początki*, Poznań 1998. Autor zapowiada również wydanie w najbliższych latach kolejnego tomu, w którym omówione zostaną dalsze lata stosunków polsko-litewskich, aż do 1569 r.

krewno-wołkowyskiej) do śmierci Kazimierza Jagiellończyka. Omawiane w niej zagadnienia dotyczą skomplikowanych stosunków polsko-litewskich w tym okresie, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii krzyżackiej i wzajemnych zależności pomiędzy Królestwem Polskim a Wielkim Księstwem Litewskim. Książka została podzielona na cztery rozdziały. Zawiera również pięć ważnych treściowo tabel, zbierających sumarycznie określony materiał, np. korespondencję Władysława Jagiełły z Witoldem z lat 1429–1430 (tab. 5, s. 549) i inne². Znajdują się w niej, w *Zakończeniu* (od s. 907): wykaz skrótów, bibliografia oraz wykaz tabel. Studiowanie tej pracy utrudnia jednak brak indeksów osobowego i geograficznego.

W rozdziale pierwszym pt. *Realizacja zobowiązań krewnych 1385–1400* (ss. 11–247) autor przedstawia wykonanie zobowiązań wynikających z zawarcia unii krewno-wołkowyskiej. Dokonuje dokładnej analizy jej postanowień, w tym kwestii według niego najważniejszej, a dotyczącej tzw. inkorporacji Litwy do Polski. Następnie omawia lata po 1385 r., m.in. zakres władzy Witolda na Litwie oraz stopień jego zależności od Władysława Jagiełły. Część uwagi poświęca ówczesnym przemianom zachodzącym w Wielkim Księstwie oraz konfliktowi polsko-litewskiemu o Wołyń i Podole, dalej przedstawia współdziałanie polsko-litewskie podczas wyprawy na Ruś Czerwoną w 1387 r. Analizuje działania zbrojne i dyplomatyczne podejmowane podczas wojen z zakonem krzyżackim w latach 1390–1399, w tym sprawę porozumienia Witolda z Zakonem – układ saliński i tzw. proklamację salińską, a także wschodnią politykę Witolda z tego okresu, włącznie z wojną na Wschodzie do 1399 r. Sporo miejsca poświęca problematyce chrztu Litwy, przede wszystkim Aukstoty w latach 1387–1417, a także Żmudzi. Wreszcie przedstawia tutaj również postać i rolę królowej Jadwigi Andegaweńskiej, pierwszej żony Władysława Jagiełły.

W drugim rozdziale pt. *Okres stabilizacji i współpracy 1401–1428 (pod znakiem Wielkiej Wojny)* (ss. 249–503) zanalizował problematykę dotyczącą kolejnych unii polsko-litewskich z tego okresu, m.in. genezę, postanowienia, znaczenie oraz istotę unii wileńsko-radomskiej z 1401 r., omówił dokumenty wchodzące w skład aktu unii horodelskiej z 1413 r. Sporo uwagi autor poświęcił kwestii tzw. adopcji herbowej przeprowadzonej na mocy tej unii. Dalej zreferował zmagania zbrojne Polski i Księstwa z zakonem krzyżackim: w latach 1401–1404 i 1409–1411 (tzw. Wielka Wojna) wraz z jej najważniejszym wydarzeniem – bitwą grunwaldzką, a następnie wojny z lat 1414–1422 zakończone pokojem melneńskim. Omówił także walkę dyplomatyczną z Zakonem i jej ważny fragment – współdziałanie Polski i Litwy na soborze w Konstancji (1414–1418). Wreszcie zanalizował całość polsko-litewskiej polityki zagranicznej z lat 1389–1428, w tym relacje z Rzeszą Niemiecką, Czechami, Węgrami, Austrią, Mołdawią, Brandenburgią, Pomorzem

² W tabeli 3 (na s. 484) warto w przyszłości uwzględnić m.in. zjazd Polaków i Litwinów z Zakonem: Władysława Jagiełły i Witolda z komturem bałgijskim Ulrykiem von Jungingen w przygranicznej puszczy na polowaniu przed 19 XI 1403 r. oraz w Grodnie 19 XI 1403 r. (gdzie Ulryk von Jungingen wystawił przywilej wolnego polowania dla obu tych władców). Wielki mistrz krzyżacki Konrad von Jungingen w swej relacji z 20 I 1404 r. do prokuratora Zakonu w Rzymie informował go, że gdy Witold z Jagiełłą polowali w puszczy „wysłałem do nich komtura z Bałgi [Ulryka von Jungingen – przyp. A.M.] prosząc – o zgodę [przed 19 XI 1403 r. – przyp. A.M.]. Odłożyli oni odpowiedź na później. Wysłałem tedy powtórnie do nich, gdy już w Wilnie bawili [w Boże Narodzenie Władysław Jagiełło i Witold zawarli ugodę z Zakonem, 24 XII 1403 r. – przyp. A.M.] komturów z Bałgi i Gniewa, a z nimi i Świdrygiełłę. Temu to ostatniemu dali Jagiełło i Witold glej bezpieczeństwa –. Król Jagiełło oświadczył naszym posłom, że gdy naprzód sprawa o Dobrzyńską ziemię nie przyjdzie do skutku, żadna ugoda ani wzajemne zapisy pokoju nie będą miały miejsca” – *Codex epistolaris Vitoldi*, wyd. A. Prochaska, cz. 1, Kraków 1882, nr 279, ss. 94–95; J. Śliwiński, *Krzyżackie przywileje wolnego polowania dla Władysława Jagiełły i Witolda w latach 1398–1420*, w: *Studia z dziejów średniowiecza*, nr 13 (Odkrywcy, princepsi, rozbójnicy), pod red. B. Śliwińskiego, Malbork 2007, ss. 338–339 (przyp. 20–22); zob. też: M. Radoch, *Wydatki wielkiego mistrza Konrada von Jungingen na utrzymanie księcia litewskiego Świdrygiełły w państwie zakonnym w Prusach w latach 1402–1404*, w: *Studia z dziejów średniowiecza*, nr 11 (Komturzy, rajcy, zupani), pod red. B. Śliwińskiego, Malbork 2005, ss. 271–306; tu s. 301.

oraz przymierze z unią kalmarską. Kończąc ten rozdział, przedstawił również działania wojenne związane z polityką wschodnią Witolda w omawianym okresie: wojnę litewsko-moskiewską z lat 1406–1408 oraz wyprawy wielkiego księcia na Psków w 1426 r. i Nowogród Wielki w 1428 r.

Trzeci, największy, rozdział pt. *Sturm und drangperiode (okres szturm i naporu) 1429–1440* (ss. 505–774) zawiera m.in. analizę wydarzeń z lat 1429–1430, związanych ze staraniami Witolda o koronę królewską (tzw. burza koronacyjna). Autor wyróżnił główne etapy tych zabiegów (33), które kolejno omówił. Następnie zreferował rządy Świdrygiełły na Litwie z lat 1430–1432 oraz jego współdziałanie z zakonem krzyżackim podczas soboru w Bazylei (1433–1435). Omawiał wojnę łucką z 1431 r., będącą w zasadzie jedyną wojną polsko-litewską w czasie pomiędzy unią krewsko-wołkowyską a XX w. Dalej przedstawił działania zbrojne i dyplomatyczne z okresu wojny z zakonem krzyżackim (1431–1435) oraz wojnę domową na Litwie, toczoną w latach 1432–1438. Zanalizował genezę, postanowienia i znaczenie unii zawartej przez Polskę i Litwę w Grodnie w 1432 r. Zaprezentował również sylwetki: Władysława Jagiełły, Witolda, Świdrygiełły i Zygmunta Kiejstutowicza. Interesujący jest tu podrozdział o Jagielle (pt. *Bohater czy zdrajca?*, ss. 709–718), w którym omówił postać Władysława Jagiełły w historiografii, relacje między Jagiełłą a Witoldem oraz stosunek Jagiełły do Polski i Litwy. Część uwagi poświęcił analizie planu koalicji antypolskiej (pochodzącego z lat 1438–1439), zainicjowanej przez Zygmunta Kiejstutowicza. W jej skład miały wejść Litwa, Węgry, Czechy i zakon krzyżacki.

W ostatnim, czwartym, i najmniejszym rozdziale pt. *Zerwanie i wznowienie unii 1440–1492* (ss. 775–906) autor scharakteryzował czas od elekcji Kazimierza Jagiellończyka na tron wielkksiążęcy w 1440 r. do jego śmierci w 1492 r., w tym kwestię zerwania unii w roku 1440 i jej wznowienie w 1447; sprawę roszczeń Michała Zygmunowicza do ojcowizny – księstwa trockiego; wydarzenia z okresu bezkrólewia w Polsce, które trwały od śmierci Władysława III w bitwie pod Warną (10 listopada 1444) do koronacji Kazimierza Jagiellończyka na króla polskiego 25 czerwca 1447 r.; spory o ziemie oraz o prawa i przywileje Królestwa Polskiego w latach 1447–1453. Autor, omawiając relacje polsko-litewskie za rządów Kazimierza Jagiellończyka w Królestwie Polskim i w Wielkim Księstwie Litewskim, zanalizował też politykę dynastyczną tego władcy. Przedstawił współdziałanie polsko-litewskie w takich sferach, jak: polityka zagraniczna, działania wojskowe (kampania mołdawska z 1485 r., obrona Kresów Południowo-Wschodnich przed Tatarami), wreszcie dwór królewski, Kościół katolicki, małżeństwa polsko-litewskie oraz Akademia Krakowska.

W sumie lata działalności Władysława Jagiełły (1385–1434) i Witolda (do 1430 r.) zajmują około trzech czwartych książki (ss. 11 – ok. 718). Pozostałe wydarzenia od śmierci Jagiełły w 1434 r. do śmierci jego syna Kazimierza Jagiellończyka w 1492 r. to około jednej czwartej tegoż tomu (ss. 777–906). Mamy więc wyraźną dysproporcję w ukazywaniu tychże zagadnień, skoro centralną postacią jest Władysław Jagiełło (zajmujący około 700 stron), a potem Witold (129 stron).

G. Błaszczak zastosował następujący schemat narracji: w rozdziale I w podrozdziale I pt. *Czy istniało państwo litewskie po 1386 roku?* (ss. 11–31) zawarł w tekście takie oto ponumerowane zagadnienia: 1. *Uwagi wstępne*; 2. *Omówienie literatury*; 3. *Akty homagiálne*; 4. *Podsumowanie*. Trzeba dodać, że w *Spisie treści* (ss. 5–7) tytuł tego podrozdziału nieco różni się w datacji z tytułem w tekście (s. 11), gdzie brzmi: *Czy istniało państwo litewskie po 1385 roku?* Powyższy wzorzec jest mniej lub bardziej konsekwentnie realizowany we wszystkich rozdziałach i podrozdziałach w całej pracy. Na ogół owo końcowe *Podsumowanie* danego podrozdziału jest krótkie i treściwe (np. ss. 30–31). Niekiedy jednak kwestia ta nieco wymyka się autorowi spod kontroli. Na przykład w kolejnym podrozdziale (z I rozdziału) pt. *Okres krewski w latach 1385–1400* (ss. 31–105) pomylono zarówno numerację tych zagadnień, jak i – oprócz końcowego *Podsumowania* tego podrozdziału (ss. 104–105) – wyodrębniono „podsumowania” kończące każde zagadnienie (nazwane:

Pora na podsumowanie). I tak zagadnienie 3. *Pierwsze spory* (ss. 51–70) kończy *Pora na podsumowanie* (ss. 66–70). Kolejny zaś temat 4. *Kryzys 1398 roku* (ss. 70–99) doczekał się nawet dwóch takich jakby podsumowań: pierwsze *Pora na podsumowanie* (ss. 78–96), a potem kolejne – *Pora na podsumowanie* (ss. 96–99) i zaraz dalej zbiorcze *Pora na podsumowanie* (s. 99) dotyczące całości tego problemu. Z kolei zagadnienie *Śmierć Jadwigi i potwierdzenie władzy Jagielly*, oznaczone błędnie nr 6 (s. 99), powinno mieć nr 5 (jak to zaznaczono na s. 31).

Referując poszczególne sprawy, Błaszczuk odwołuje się niekiedy do kwestii już szerzej omówionych lub takich, które dopiero mają być przedstawione (np. w rozdziale III, podrozdział 8, s. 615). Historia stosunków polsko-litewskich składa się z wielu wątków, nakładających się na siebie. Dlatego zdarza się, że autor przerywa tok rozważań i zajmuje się innym zagadnieniem, po czym wraca do wątku głównego. Niektóre kwestie tylko sygnalizuje, a dopiero później rozszerza je i przedstawia z innej strony. Taki sposób prezentacji zagadnień niekiedy wygląda na dość chaotyczny. W *Spisie treści* (ss. 5–6) brakuje we wszystkich czterech rozdziałach numeracji umieszczonych tam podrozdziałów; wymieniono tu jedynie ich tytuły. Całą rzecz komplikuje dodatkowo fakt, że w tekście (czego nie ujęto w *Spisie treści*) podrozdziały podzielono na jeszcze mniejsze części (zagadnienia) – oznaczając ich kolejność także numeracją arabską.

Jeśli chodzi o koncepcję pracy, budzi ona jeszcze inne wątpliwości. Przede wszystkim dlatego, że autor nie zawsze przestrzega reżimu chronologicznego. Na przykład w rozdziale II omawia Wielką Wojnę z zakonem krzyżackim (1409–1411) (ss. 295–368), potem unię horodelską z 1413 r., wojny z Zakonem w latach 1414–1422, a następnie cofa się i w ostatnim podrozdziale tego rozdziału przedstawia wojny Witolda na Wschodzie w latach 1404–1428 (ss. 494–503). Okres wojen z 1404–1408 r. (ss. 494–497) niewątpliwie powinien znaleźć się w narracji przed Wielką Wojną, jako jeden z punktów (zagadnień) w trakcie omawiania genezy tej wojny 1409–1411. Wyodrębnienie tego fragmentu i opis daleko po Grunwaldzie, a także brak nawiązania do genezy Wielkiej Wojny jest w moim przekonaniu błędne, a co najmniej kontrowersyjne.

Omawiana praca z jednej strony jest podsumowaniem dotychczasowego bogatego stanu badań na temat stosunków polsko-litewskich w XIV–XV w. Błaszczuk analizuje historiografię polską, litewską, ukraińską, rosyjską, białoruską oraz źródła historyczne dotyczące omawianej tematyki. Przedstawia nie tylko wyniki najnowszych badań, ale przypomina też ewolucję poszczególnych tez, hipotez i sądów. Część uwagi poświęca opiniom skrajnym i kontrowersyjnym. Z drugiej zaś strony, dokonując oceny przedstawianych poglądów, wyraża swoje zdanie, ale go nie narzuca, tworzy też własne wizje omawianych zagadnień. Złożony charakter wzajemnych relacji pomiędzy Królestwem Polskim a Wielkim Księstwem Litewskim sprawia, że zakres podejmowanej tematyki jest obszerny. Analizie poddano m.in. relacje polsko-litewskie: zwłaszcza ich zacieśnianie i rozluźnianie, przede wszystkim w kontekście problematyki krzyżackiej. Autor zwraca uwagę na to, co łączyło i co dzieliło oba państwa i ich mieszkańców. Przedstawia przemiany polityczne i społeczne, jakie zachodziły w obu krajach w omawianym okresie, i jaki miały one wpływ na relacje polsko-litewskie, a zarazem, jaki wpływ na te przemiany miały unie Polski i Litwy. Sporo miejsca w omawianym dziele zajmują sprawy dotyczące polityki zagranicznej: działań wojennych i dyplomatycznych podejmowanych przez Polskę i Litwę, a zwłaszcza tych dotyczących relacji polsko-litewsko-krzyżackich.

Stosunki polsko-litewskie zostały w książce przedstawione w sposób całościowy, a najważniejsze problemy omówione, co sprawia, że jest to praca ważna i znacząca. Relacje bowiem polsko-litewskie należą do jednych z najważniejszych problemów historii Polski i Litwy tego okresu. A mimo to do tej pory nie powstała podobna analiza, którą w sumie należy uznać za imponującą. Opracowanie to niewątpliwie bardzo wartościowe, wpłynie w istotny sposób na dalszy rozwój ba-

dań tej problematyki. I za to powinniśmy być autorowi wdzięczni. Nie znaczy to jednak, że temat został wyczerpany. Sam autor zwraca uwagę na te problemy badawcze, które należy w przyszłości rozwinąć. Omawiana książka z pewnością stanie się inspiracją dla kolejnych badaczy do zajęcia się tematyką dotyczącą stosunków polsko-litewskich od XIV do XV w.

G. Błaszczyk większość spraw widzi poprawnie, np. trafnie ocenia, że „główną rolę w bitwie pod Grunwaldem odegrali jednak Polacy” (s. 346), ale „bez armii litewsko-ruskiej sami Polacy nie wygraliby tej bitwy” (s. 347). Jednak przy tak szerokiej problematyce wręcz nie sposób uniknąć rozmaitych usterek, potknięć czy większych nawet błędów, o których warto pokrótce wspomnieć. Bywa, że autor sam sobie przeczy. A oto kilka przykładów. Omawiając znaczenie i skutki układu salińskiego najpierw dochodzi do następującego wniosku: „można stwierdzić, że trudno jest mówić o separacji Litwy od Polski w 1398 r.” (s. 86). Następnie, powołując się na to ustalenie, wnioskuje już inaczej: „Wyżej już stwierdzono, że pakt saliński był właściwie układem separatystycznym, w którym Litwa faktycznie nie uznawała związku z Polską” (s. 173). To samo powtarza w podsumowaniu: „Ten separatystyczny układ” (s. 186). Z jednej strony Błaszczyk jest przekonany o istnieniu kryzysu w stosunkach polsko-litewskich w 1398 r. w związku z układem salińskim, a z drugiej stwierdza, że Polacy zaopatrywali Litwinów w broń również w latach 1397–1398 (s. 185). To ostatnie dowodziłoby najwyżej, że cały ten „kryzys” został wywołany przez Władysława Jagiełłę i Witolda w celu zrealizowania własnych planów, do czego potrzebne było uspienie czujności Krzyżaków. Z kolei opisując skutki i znaczenie chrztu Litwy (Auksztoty) dochodzi do następującego wniosku: „Niewątpliwie katolicyzm był nie tylko oficjalną religią Litwinów, lecz również państwową i uprzywilejowaną w stosunku do innych wyznań. Stąd nie jest kwestią przypadku, że pisze się wręcz o tym, iż katolicyzm był religią panującą w Wielkim Księstwie Litewskim” (s. 213). Dalej przedstawia nieco inną opinię na ten temat: „Żadne z nich [tj. katolicyzm i prawosławie] nie osiągnęło zdecydowanej przewagi nad drugim” (s. 235). Gdy natomiast omawia rządy Świdrygiełły, podkreśla, że Rusini (prawosławni) w okresie przed jego panowaniem „byli wyraźnie dyskryminowani w stosunku do Litwinów” wyznania katolickiego (s. 670). Z kolei o roli Witolda w inicjatywie adopcji herbowej, przeprowadzonej na mocy unii horodelskiej, autor najpierw sądzi, że „Witold raczej nie był zainteresowany w adopcji herbowej Litwinów” (s. 389). Następnie w dalszych rozważaniach stwierdza: „inicjatorem adopcji – – był Władysław Jagiełło, współpracujący ściśle z wielkim księciem Witoldem” (s. 423). Podczas opisywania sprawy sporu polsko-krzyżackiego o dwór (młyn, zamek) Lubicz, najpierw twierdzi, że dwór ten miał położenie strategiczne (s. 468). Później jednak dochodzi do wniosku: „A przecież sprawa Lubicza to na pewno kwestia drugorzędna, bez większego znaczenia dla Polski” (s. 472). Po czym niżej wygłasza następujący sąd: „Sprawa młyna Lubicz z lat 1425–1426 to nie bagatelny spór o przysłowiową pietruszkę – – wskazuje na skomplikowany węzeł stosunków polsko-litewsko-krzyżackich” (s. 472). Niezbyt precyzyjnie ocenia kampanie wojenne Witolda na Wschodzie w latach 1426–1428. Najpierw dochodzi do wniosku, że: „Obie kampanie z lat 1426–1428 przyniosły Litwie i samemu Witoldowi tylko doraźne sukcesy polityczne” (s. 502). A za chwilę stwierdza w tym samym *Podsumowaniu*: „Jeśli trzeba by ocenić działalność Witolda na Wschodzie, to w ostatecznym rachunku odniósł on sukces militarny i polityczny” (s. 503). Z tym ostatnim stwierdzeniem należy się oczywiście zgodzić.

Opisując sprawy dotyczące chrztu Żmudzi autor zauważa: „Nic natomiast nie wiadomo o powstaniu pierwszych kościołów parafialnych w czasie misji z 1417 r.” (s. 222), po czym w tym samym akapicie, po przeprowadzeniu analizy źródeł, wymienia najstarsze kościoły w diecezji żmudzkiej powstałe w wyniku działań związanych z chrystianizacją tych ziem. Uważam, że użycie stwierdzenia „nic – – nie wiadomo” jest w tym wypadku nieuzasadnione.

Omawiając postanowienia pokoju mełneńskiego z 1422 r., stwierdza, że ubytki terytorialne zakonu krzyżackiego na rzecz Litwy były „faktycznie nieduże: Zakon nie posiadał bowiem ani Żmudzi, ani Sudowii” (s. 439)³. Co do Sudowii jest to chyba pomyłka, bowiem większość Sudowii zakon krzyżacki posiadał do 1422 r. (od 1283 r. – daty jej ostatecznego zdobycia). Zresztą później Błaszczyk pisze o przynależności większej części Sudowii do Zakonu przed układem mełneńskim (ss. 465–466). Również przy ocenie znaczenia tego pokoju autor nie ustrzegł się pewnych nieścisłości we wnioskach. Najpierw uznał, że: „Pokój mełneński był wielkim sukcesem Litwy i Polski” (s. 438). Za chwilę stwierdza: „z kolei dla Polski traktat mełneński jest stosunkowo mało ważny” (s. 439), z czym zresztą nie sposób się zgodzić. Natomiast w dalszej części narracji dochodzi do wniosku: „Był to definitywny koniec wojny 1422 r. i potwierdzenie zwycięstwa polsko-litewskiego nad Zakonem” (s. 467). Warto dodać, że pokój ten utrzymał się przez dziewięć lat i był zwieńczeniem wiktorii pod Grunwaldem.

G. Błaszczyk niezbyt ściśle stwierdza, że współdziałanie polsko-litewskie w zakresie polityki zagranicznej do 1401 r. było „zjawiskiem wyjątkowym” (s. 443). Po czym wymienia pięć przykładów wspólnych rokowań pokojowych (bądź zjazdów z zakonem krzyżackim) delegacji polsko-litewskich sprzed 1401 r. Również pięć wspólnych poselstw przed rokiem 1401 zostało uwzględnionych w tabeli nr 3 (s. 484), obrazującej współdziałanie w zakresie polityki zagranicznej w latach 1389–1427. W innym jeszcze miejscu autor trafnie zauważa, że początek współdziałania polsko-litewskiego w polityce zagranicznej odnosi się do stosunków z zakonem krzyżackim z lat 1388–1391 (s. 460). Chyba nie można więc mówić o wyjątkowości tego zjawiska przed 1401 r. Polityka zagraniczna związana była z walką ideologiczną, którą toczyły obie strony: Polska i Litwa z zakonem krzyżackim. Omawiając ten aspekt, autor dochodzi do następującego wniosku: „W omawianym okresie lat 1401–1411 dyplomacja polsko-litewska wykazała się znaczną aktywnością na forum międzynarodowym” (s. 448). W dalszej zaś części pracy stwierdza, że podczas zjazdu w Raciążku w 1404 r. i zawarciu tam pokoju „po raz pierwszy Polska i Litwa wystąpiły wspólnie na forum międzynarodowym wobec Krzyżaków” (s. 460).

G. Błaszczyk akceptuje sąd, że „burza koronacyjna [to] pierwszy bolesny cios dla unii polsko-litewskiej” (s. 506). Nie można jednak zgodzić się z konstatacją, że to akurat „pierwszy cios”. Relacje polsko-litewskie od samego początku były złożone i nie należały do łatwych. Lata 1429–1430 były z pewnością dramatycznym czasem dla unii polsko-litewskiej. Może nawet okre-

³ Być może G. Błaszczyk miał tu na myśli część Sudowii pomiędzy rzekami Niemen i Szeszupe, przyznaną Litwie w traktacie salińskim z 1398 r., choć nieprecyzyjnie (i niejasno) przedstawił to kilkakrotnie wzmiankując (s. 170, 313, 427, 438–439, 455–456, 466–467) o Sudowii (Jaćwięży). Omawiając postanowienia układu preliminacyjnego krzyżacko-litewskiego z 23 IV 1398 r. (projekcje zatwierdzonym na wyspie Salin 12 X 1398 r.) wymienił m.in.: „Podział ziem pojaćwięskich między obu państwami na Zaniemieniu” (s. 170). Konkretnie chodziło tu o to, że Litwa zgodnie z tym postanowieniem miała po zawarciu pokoju salińskiego przejąć część puszczy pojaćwięskich położonych pomiędzy Niemnem a Szeszupe, Nettą i Biebrzą. Zakon krzyżacki zrzekł się wówczas na rzecz Wielkiego Księstwa Litewskiego przygranicznej części ziem pojaćwięskich. Granicę litewsko-krzyżacką ustalono bowiem następująco: od wyspy Salin na Niemnie do rzeki Szeszupy, potem do jej źródła, następnie przez jezioro Necko do rzeki Netty, i nią aż do jej ujścia do rzeki Biebrzy, która dalej wytyczała granicę (por. M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gospodarka, społeczeństwo, państwo, ideologia*, Gdańsk 1986, s. 375; J. Śliwiński, *Wyodrębnianie się puszczy przynależnej do Grodna*, w: *Puszcze wielkoksiażęce na północnym Podlasiu i zachodniej Grodzieńszczyźnie w XV–XVI wieku*, red. idem, Olsztyn 2007, s. 116 oraz 122–123, 132). Natomiast większość Sudowii nadal znajdowała się pod panowaniem krzyżackim. Dlatego zapewne autor wyodrębnił po Grunwaldzie części Sudowii: wschodnią (Litwy) i zachodnią (Zakonu) (ss. 455–456). W okresie pogrunwaldzkim aż do układu mełneńskiego z 1422 r. Litwinom chodziło raczej o zaanektowanie pozostającej dotąd pod władzą zakonu krzyżackiego (od 1283 r.) znacznie większej części Sudowii – tej zachodniej. Ostatecznie dopiero – co słusznie zauważył Błaszczyk (ss. 466–467) – na zjeździe w Żmudzie w 1423 r. wytyczono granicę krzyżacko-litewską, przyznając Księstwu Litewskiemu oprócz Żmudzi także większą część Sudowii (zachodniej). Sam traktat mełneński ratyfikowano w 1424 r. w Nieszawie.

sem najbardziej dotkliwym, ale z pewnością nie pierwszym. Nie można pomijać tak trudnych dla unii wydarzeń, jak np. zamach Witolda z 1389 r. i jego ucieczka do Krzyżaków.

Autor, oceniając relacje Władysław Jagiełło – Witold, słusznie stwierdza, że wobec Jagiełły „lepiej unikać – publicystycznych określeń” (s. 718). Z kolei jednak nie oszczędza ich Witoldowi, a powinien kierować się tutaj podobnym kryterium. I tak pisze: „Jagiełło kierował się rozumem, a Witold – sercem” (s. 615). Nie należy wątpić w to, że i Witold na ogół kierował się „rozumem”, a być może Jagiełło niekiedy – „sercem”. Czy jest sensowne mówienie – w związku z narodzinami syna Jagiełły w 1424 r. – „o dwulicowej postawie Witolda wobec Władysława Jagiełły”? (s. 508).

Pomijając dalsze wyliczanie rozmaitych drobniejszych uchybień i usterek, chciałabym zwrócić uwagę na jedną – w moim przekonaniu – najpoważniejszą sprawę w stosunkach polsko-krzyżackich w okresie 1385–1422 (1424), czyli Żmudź. Zreferowanie tej kwestii przez Błaszczuka, a przede wszystkim brak myśli przewodniej, jak i całościowej koncepcji co do roli tej krainy w stosunkach polsko-litewsko-krzyżackich, budzi moje największe zastrzeżenia merytoryczne. Wiodącym (i najobszerniej analizowanym) zagadnieniem w omawianej książce w latach 1385–1422 (a nawet do 1424 r.) są stosunki Królestwa Polskiego i Księstwa Litewskiego z zakonem krzyżackim, a w nich z kolei priorytetem była sprawa Żmudzi. Autor pisze o niej w różnych kontekstach na wielu kartach książki, m.in. na s. 107, 114, 117, 121, 161, 166–167, 169–170, 173, 176, 188, 192–193, 216–224, 237–238, 255, 284–286, 292–293, 296–298, 300–313, 349, 363, 367, 369, 372, 375, 427, 438, 451, 453, 455, 458, 463, 465–467. Widać z tego wyraźnie, że centralnym problemem w polityce krzyżackiej Władysława Jagiełły i Witolda w omawianym okresie była właśnie Żmudź. Pozostałe spory polsko-krzyżackie, jakkolwiek również ważne, miały jednak charakter drugorzędny, wtórny, czego Błaszczuk już nie zauważa. Polityczno-militarny wymiar polityki zakonu krzyżackiego polegał przede wszystkim na rozbiciu unii polsko-litewskiej, do czego nie dopuścił głównie Władysław Jagiełło od 1386 r., a już od 1392 r. w dość ścisłej współpracy z księciem Witoldem. Pierwszym krokiem do pokonania Wielkiego Księstwa Litewskiego był podbój Żmudzi i trwałe odebranie tej krainy Litwie. Zaanektowanie Żmudzi, do czego Krzyżacy dążyli za wszelką cenę⁴, w konsekwencji mocno osłabiałoby w przyszłości Księstwo Litewskie: przede wszystkim z powodu odcięcia władztw Władysława Jagiełły i Witolda od Morza Bałtyckiego, co zapewne zepchnęłoby oba kraje do roli państw zależnych od sąsiadów – zaściankowych w tym rejonie Europy. Dziwić może fakt, że autor, omawiając problematykę Żmudzi, pominał opinię o jej roli wybitnego historyka, znawcy dziejów Litwy, Henryka Łowmiańskiego, zawartą w jego pośmiertnej pracy pt. *Polityka Jagiellonów*. Otóż tenże badacz sformułował przekonującą koncepcję co do roli i znaczenia Żmudzi w stosunkach polsko-litewsko-krzyżackich, a mianowicie: „Punkt ciężkości antagonizmu polsko-litewsko-krzyżackiego w omawianym czasie znajdował się na Litwie. Krzyżacy, którzy swą przyszłość polityczną zasadzali na opanowaniu wybrzeży od Zatoki Fińskiej bodaj aż do Odry i odcięciu w ten sposób ogromnego zaplecza od morza, w celu stworzenia mocarstwa nadbałtyckiego musieli podbić Żmudź i inkorporować ją do swych posiadłości oraz wciągnąć Litwę w orbitę swych wpływów. Oznaczałoby to okrążenie Polski od wschodu i ściśnięcie jej żelazną obręczą wrogich i nieprzyjaznych państw, skazanie na polityczną wegetację – biorąc pod uwagę, że Luksemburczycy byli Polsce nieprzyjaźni [jak również i Rzesza Niemiecka]. Stąd szczególnie doniosłe znaczenie miała Żmudź, o której zdobyciu Krzyżacy walczyli od pierwszej połowy XIII w. Dlatego właśnie Żmudź stała się głównym przedmiotem sporu polsko-krzyżac-

⁴ Pierwsze próby opanowania Żmudzi przez Krzyżaków miały miejsce już w latach 1257–1260, por. m.in. M. Biskup, G. Labuda, op. cit., ss. 178–180.

kiego od zarania unii do pokoju mełneńskiego”⁵. Dodać należy, że wojny Witolda na Wschodzie po 1404 r. miały istotny cel polityczny. Po kilku wyprawach przeciwko Moskwie zawarto pokój litewsko-moskiewski z 1408 r., który „przygotował Litwę i Polskę pod względem polityczno-militarnym do podjęcia doniosłej decyzji rzucenia rękawicy Zakonowi i stoczenia z nim walki. Rolę rękawicy – odegrała znowu Żmudź”⁶. Żmudź stanowiła przegrodę między dwiema częściami zakonu krzyżackiego: pruską i inflancką. Przez jej opanowanie Krzyżacy chcieli zapewnić swemu państwu jedność terytorialną. Znaczące dla całej sprawy było również to, że zakon krzyżacki zdołał przed Grunwaldem okrążyć Polskę od zachodu, nabywając m.in. Drezdenko i Santok, a przede wszystkim Nową Marchię, o czym zresztą Błaszczyk pisze (ss. 298–300). Królestwo Polskie nie było w stanie samodzielnie przeciwdziałać tym poczynaniom krzyżackim. Dlatego właśnie Żmudź stała się od początku unii polsko-litewskiej z 1385/1386 r. do pokoju mełneńskiego w 1422 r. (a nawet aż do ratyfikacji tego traktatu w czerwcu 1424 r. w Nieszawie) głównym przedmiotem sporu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego z zakonem krzyżackim. I właśnie tutaj niewątpliwie bliskie współdziałanie Władysława Jagiełły z Witoldem, bardzo wyraźne w latach 1392–1424, zakończyło się wielkimi sukcesami: Grunwaldem z 1410 r., a jeszcze później układem mełneńskim z 1422 r., a nawet – już po śmierci obu władców – układem brzeskim z 1435 r. Dopiero od pokoju w Mełnie drogi Litwy i Polski w polityce wobec zakonu krzyżackiego zaczęły się rozchodzić. Ale odtąd Polska mogła już samodzielnie prowadzić dalsze wojny z zakonem krzyżackim do drugiego pokoju toruńskiego z 1466 r. lub nawet aż do układu w 1525 r.

Większość wywodów Błaszczyka dotyczących Żmudzi (ale i innych kwestii) potwierdza słuszność koncepcji Łowmiańskiego (np. s. 161, 176, 297–313 i n.). Wątpliwa zatem wydaje się akceptowana przez autora teza, że książę Witold dążył przede wszystkim do sukcesów na Wschodzie, gdzie chciał zbudować własną potęgę (s. 79, 170, 176, 503, 591 i n.). Autor idzie nawet dalej, stwierdzając, że „był to najważniejszy kierunek zainteresowań Witolda, ważniejszy od stosunków z zakonem krzyżackim, a nawet z Polską” (s. 503). „Witold był głównie zainteresowany Wschodem Europy – [co] pociąga za sobą uznanie konieczności zachowania spokoju na Zachodzie, tj. na granicy z Zakonem. Stąd Witold zabiegał o spokój z Krzyżakami, i to nieraz za bardzo wysoką cenę, np. oddanie im Żmudzi w 1398 r.” (s. 591). Otóż teza ta może być adekwatna, ale jedynie do rzeczywistości po 1422–1424 r., kiedy to faktycznie pokonany zakon krzyżacki przestał już zagrażać Księstwu Litewskiemu. Witold podjął wtedy kolejne działania na Wschodzie, właśnie w latach 1426–1428 (ss. 498–502).

Przedstawione wyżej pewne niedoskonałości i mankamenty omawianej pracy nie obniżają jednak w znaczący sposób jej wartości. Są raczej dowodem na to, że stosunki polsko-litewskie należały do zagadnień skomplikowanych, których wielowątkowość utrudnia jednoznaczne rozwiązanie wielu kwestii. Ważne, że książka powstała, gdyż może ona być, i z pewnością będzie, solidną podstawą do podejmowania dalszych badań nad poruszaną w niej tematyką.

Agnieszka Michno

⁵ H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, Poznań 1999; wyd. 2, Poznań 2006, s. 97. Zob. też s. 37, 68, 95–103 i n. G. Błaszczyk wprawdzie w innych kwestiach wielokrotnie cytuje H. Łowmiańskiego, ale akurat tę sprawę niesłusznie pomija. Rozważania Łowmiańskiego, a przede wszystkim Błaszczyka, jeszcze pełniej uświadamiają brak w literaturze przedmiotu całościowej, nowoczesnej monografii Żmudzi w omawianym okresie; por. M. Radoch, *Wydatki wielkiego mistrza Konrada von Jungingen na zdobycie Żmudzi w latach 1398–1401 (w świetle księgi podskarbiego malborskiego)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2006, nr 4, ss. 461–495.

⁶ H. Łowmiański, op. cit., s. 101.